

Profesor Teresa Friedelówna (1934–2011)

28 listopada 2011 roku odeszła od nas Profesor Teresa Friedelówna, wszechstronna humanistka w starym, dobrym stylu, umysł o niezwykle szerokich horyzontach. Była wybitną znawczynią dziejów języka polskiego i polskich gwar ludowych, bardzo cenioną również za prace z dziedziny paleografii słowiańskiej, w szczególności za obszerne i dogłębne studia nad językiem ważnych zabytków staro-cerkiewno-słowiańskich. W pamięci wszystkich, z którymi się stykała, pozostanie na długo jako wspaniały człowiek, niezależny i prawy, silny, a zarazem pełen serdeczności i życzliwości, zawsze gotowy do pomocy, pogodny, o nieco sarkastycznym poczuciu humoru.

Urodziła się 28 czerwca 1934 roku w Toruniu, w rodzinie inteligenckiej, jako najmłodsza z sześciorga rodzeństwa. Mimo trudnych czasów wojennych i powojennych, na które przypadły jej dzieciństwo i młodość, otrzymała bardzo staranne wykształcenie i została wychowana w duchu miłości i pietyzmu dla polskiej spuścizny kulturalnej. Wtedy narodziła się jej fascynacja literaturą i historią Polski, umiłowanie języka polskiego, a także jej mądre pojmowany patriotyzm. Toruń traktowała jako swoją małą ojczyznę, dobrze znała jego historię, kochała jego zabytki, dlatego też w ostatnim okresie życia cieszyła się bardzo, że siedząc przy biurku, może codziennie podziwiać gotyką urodę swego parafialnego kościoła św. Jakuba. Część wysiłku intelektualnego czuła się w obowiązku poświęcić sprawom miejscowym. Interesowała się gwarą miejską Torunia i nazwami toruńskich ulic, badała język polski w starych dokumentach miejskich i zabytkach piśmiennictwa sakralnego Torunia.

Z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika Profesor Teresa Friedelówna była związana przez 60 lat, od chwili rozpoczęcia w 1951 roku studiów na filologii polskiej. Już jako studentka, a potem asystentka prowadziła prace terenowe w ramach poświęconego opisowi gwar ludowych programu naukowego Katedry Języka Polskiego. Brała udział w pracach zespołowych tej katedry, m.in. w przygotowywaniu Atlasu gwarowego kujawsko-chełmińsko-dobrzyńskiego oraz kartoteki leksykalnej pisarzy XVIII wieku. W 1955 roku pod kierunkiem profesor Haliny Turskiej ukończyła pracę magisterską pt. Fonetyka gwary wsi Siemon w powiecie toruńskim. Badania naukowe na zlecenie uniwersytetu kontynuowała, pracując jako bibliotekarka w Książnicy Mikołaja Kopernika w Toruniu, dokąd bezpośrednio po ukończeniu studiów została skierowana nakazem pracy. Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika została zatrudniona jako asystentka w 1957 roku. Awansowała kolejno: w 1960 roku na starszego asystenta, a w 1966 — na adiunkta, tuż po uzyskaniu stopnia doktora na podstawie rozprawy pt. Rzeczowniki plurale tantum w historii i dialektach języka polskiego, której promotorem była prof. Halina Turska. W 1975 roku uzyskała habilitację na podstawie książki pt. Ewangeliarz ławryszewski. Monografia zabytku i została docentem, a następnie w roku 1990 otrzymała stanowisko profesora nadzwyczajnego. Tytuł profesora nauk humanistycznych za całokształt dorobku naukowego otrzymała w 1992 roku (recenzentami byli M. Jurkowski, L. Moszyński i F. Peplowski), a w roku 2000 — stanowisko profesora zwyczajnego, na którym

pracowała do czasu przejścia na emeryturę w 2004 roku. Jako emerytowany profesor nadal prowadziła zajęcia i uczestniczyła w życiu naukowym Instytutu Języka Polskiego UMK.

Problematyka badawcza prac naukowych Profesor Teresy Friedelówny obejmuje dwa główne nurty — paleoslawistykę i historię polszczyzny regionalnej. Do obu tych nurtów jej prace wniosły wiele nowego. Po opublikowaniu monografii Ewangeliarza ławryszewskiego, XIV-wiecznego zabytku cerkiewnosłowiańskiego, Profesor Friedelówna stała się uznanym autorytetem w dziedzinie paleoslawistyki. Tę pozycję ugruntowały jej prace nad XI-wiecznym Psalterzem synajskim, który jest przekładem z greki autorstwa braci Cyryla i Metodego. Profesor Teresa Friedelówna analizowała głównie słownictwo tego rękopisu, który jest najstarszym zabytkiem cerkiewnosłowiańskim. W poświęconym mu cyklu artykułów udowodniła, że Bracia, choć doskonale znali słowiański język mówiony, napotykali poważne trudności przy tłumaczeniu z rozwiniętego języka greckiego, gdyż w języku słowiańskim brakowało nie tylko terminów teologicznych i liturgicznych, ale też nazw realiów świata biblijnego, w tym imion własnych oraz nieznanymi Słowianom nazw egzotycznych zwierząt i roślin. Odkrywczy okazał się wniosek Autorki, że dzieło Cyryla i Metodego cechuje wierność przekładu przy twórczym potraktowaniu słowiańskiego tworzywa językowego — zauważyła na przykład, że Bracia, chcąc uniknąć nadmiaru pożyczek z greki, wprowadzali wiele neologizmów, co świadczy o ich dobrej znajomości słowiańskiego słowotwórstwa. Uzasadniona i nowatorska jest więc teza, że przekład Cyryla i Metodego nie tylko wywarł wielki wpływ na język sakralny Słowian, ale także że dzięki temu przekładowi Bracia podnieśli język słowiański do rangi języka literackiego.

Drugi nurt badań Profesor Teresy Friedelówny mieści się w obrębie historii polszczyzny regionalnej i obejmuje przede wszystkim studia nad toruńskimi zabytkami piśmiennictwa polskiego, głównie z XVII i XVIII wieku. Miała dobrą rękę do odkrywania ciekawych i dotąd nieznanymi źródeł. Zbadana wydany w Toruniu przez Piotra Artemiusza luterkański Kancjonał, zawierający 21 utworów Jana Kochanowskiego, którego poezji poświęciła przy okazji piękną rozprawkę. Ponadto opisywała język polski używany w toruńskich księgach ławniczych i starych polskich testamentach zachowanych w Toruniu. Osobne studia poświęciła ówczesnej polskiej terminologii farmaceutycznej i medycznej. Pisała bardzo ciekawie o języku dawnych polskich tekstów religijnych zachowanych w starych kościołach Torunia, w szczególności żałobnych pieśni pośmiertnych, epitafiów i wierszy trumiennych, a także napisów na stacjach drogi krzyżowej. Bardzo cenionymi cechami tych prac są subtelne i wnikliwe analizy języka i stylu oraz ujmowanie badanych zjawisk na szerokim tle porównawczym. Sama pisała w sposób atrakcyjny dla czytelnika: ciekawie, ujmująco pięknie, językiem bogatym, a zarazem prostym. Była bowiem prawdziwą miłośniczką języka polskiego i cechowała ją wielką wrażliwość na funkcję artystyczną języka. Jako doskonały przykład zalet jej pióra można polecić każdemu, także niejęzykoznawcy, jej piękny artykuł pt. Mickiewiczowskie drzewa. Analiza językowo-stylistyczna.

Bardzo cenny i bogaty dorobek naukowy Profesor Teresy Friedelówny ze wszech miar zasługuje na to, by mogli z niego swobodnie korzystać wszyscy zainteresowani. Niestety, jest on w znacznej mierze rozproszony po różnych czasopismach i mniej znanych wydawnictwach zbiorowych, a tym samym dość trudno dostępny. Niewątpliwie warto by podjąć trud

wydania zbiorowego jej prac. Warto by poświęcić im dwa tomy, z których jeden mógłby objąć opracowania z zakresu paleoslawistyki, zwłaszcza najcenniejsze z nich, dotyczące Psalterza synajskiego, a drugi prace poświęcone polszczyźnie dawnych tekstów toruńskich.

Innym regionem, który równie mocno jak Toruń przyciągał uwagę Profesor Teresy Friedelówny, była Wileńszczyzna, a nawet szerzej — Kresy Wschodnie, z całą ich różnorodnością językową i kulturową, co jest całkiem naturalne, zważywszy na korzenie uniwersytetu toruńskiego. W czasie rocznego pobytu w Wilnie (1991/1992) nawiązała ożywioną współpracę z Katedrą Języka i Literatury Polskiej tamtejszego Instytutu Pedagogicznego. Podczas swych pobytów w Wilnie oprócz zajęć dydaktycznych dla studentów prowadziła badania nad historią polszczyzny kresowej, których wyniki publikowała.

Na przełomie lat 1985/1986 otrzymała miesięczne stypendium włoskie, którego celem było skorzystanie ze zbiorów Biblioteki Watykańskiej. Pobyt w Rzymie przeżyła bardzo silnie ze względu na możliwość kontaktu z kulturą rzymską. Na inne wyjazdy zagraniczne decydowała się rzadko — głównie po to, żeby wziąć udział w międzynarodowych konferencjach naukowych (na Litwie, Ukrainie, Białorusi i w Chorwacji). Okazje te wykorzystywała też do poznawania historii i zabytków architektury odwiedzanych miejsc. Jej największą pasją była jednak Polska, którą znała najlepiej. Tutaj prowadziła wiele wycieczek, przeważnie szlakiem ważnych wydarzeń i wybitnych postaci historycznych, co traktowała chyba jako formę pozauniwersyteckiej działalności dydaktycznej o charakterze społecznym. Organizowała je bardzo starannie pod auspicjami prężnego w tym okresie toruńskiego Uniwersyteckiego Koła PTTK, którego była aktywnym członkiem i przez pewien czas przewodniczącą.

Profesor Teresa Friedelówna lubiła wyklądać, miała wielki talent pedagogiczny, była mądrym i oddanym nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń studentów polonistyki na UMK. Prowadziła zajęcia kursowe, seminaria i wykłady monograficzne głównie z polskiego językoznawstwa diachronicznego, dialektologii i języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, a także ze stylistyki językoznawczej. Niektóre z nich były przeznaczone dla studentów innych kierunków, np. etnografii. Wykształciła ponad 200 magistrów i 7 doktorów, napisała wiele recenzji w przewodach doktorskich i habilitacyjnych, opiniowała wnioski o nadanie tytułów profesorskich. Nie szczędziła też czasu na sprawy organizacyjne, podejmując się pełnienia funkcji ważnych dla Wydziału Filologii Polskiej i Instytutu Humanistycznego. Przez wiele lat kierowała kilkoosobowym zakładem, który ostatnio nosił nazwę Zakładu Historii Języka Polskiego. Była zastępcą dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, pełniła funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego oraz opiekowała się Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców. Przez wiele lat była sekretarzem, a przez pewien czas wiceprzewodniczącą Wydziału II Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Swoją pracą naukową, dydaktyczną i administracyjną zasłużyła się ogromnie dla rozwoju językoznawstwa polonistycznego, nie tylko w Toruniu. Za wybitne osiągnięcia uhonorowano ją w 1983 roku Medalem Edukacji Narodowej, a w 1989 — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uczelnia, której oddała swe pracowite i owocne życie, odznaczyła ją w 1986 roku Medalem 40-lecia UMK oraz w 1994 — Medalem za zasługi położone dla rozwoju Uczelni.

Prywatnie była niezawodnym i wiernym przyjacielem, o czym pamiętamy z wdzięcznością. Szczególnie mocne i stałe oparcie znajdowali w niej oczywiście najbliżsi, ale była też

bardzo uważna na sprawy innych ludzi. Zawsze była z nami — w dobrych i złych chwilach, umiała wykonywać nie tylko dyskretne i delikatne gesty przyjaźni, ale też nieść konkretną pomoc, najbardziej chyba swoim osamotnionym nauczycielom i mistrzom, zwłaszcza w chorobie i starości. Przykładem niech będzie szczególnie więź, jaka łączyła ją z profesorem Arturem Hutnikiewiczem do ostatnich chwil jego życia. Uczynił ją wykonawczynią swego testamentu — na jego mocy podjęła trud organizacyjny w fundacji jego imienia, której też przewodniczyła.

Pamiętamy ją jako osobę niezwykle skromną, niewymagającą wiele dla siebie, mającą dystans do rzeczy doczesnych, żywą ciekawość spraw bieżących i ich trzeźwy osąd. Ostatnio nie prowadziła już zajęć dla studentów, ale mimo słabnącego zdrowia nadal żyła intensywnie, nie przerywając pracy naukowej ani kontaktów ze swoimi uczniami i kolegami. Miała niezwykły hart ducha, była czynna do końca, śmierć zabrała ją niespodziewanie, pochyloną nad podjętymi pracami, które częściowo zdążyła zakończyć, częściowo tylko rozpocząć. Ostatni tekst zatytułowany Językowy obraz zwierząt w „Godach życia” Adolfa Dygasińskiego wysłała kilka dni przed śmiercią do Poznania do księgi jubileuszowej ku czci profesora Bogdana Walczaka.

1 grudnia 2011 roku na toruńskim cmentarzu przy ul. Antczaka w imieniu przyjaciół i kolegów z Instytutu Języka Polskiego UMK pożegnał ją pięknym przemówieniem dyrektor instytutu profesor Maciej Grochowski. Ciepłe słowa pożegnania od Instytutu Historii Literatury Polskiej dołączył profesor Bogdan Burdziej.

Krystyna Kallas i Maria Szupryczyńska
